

Ma, Zdrada

W pokoju było ciemno,
Paliła się co prawda lampa,
Ale była czarna,
Na podłodze leżała zebra,
Pamiętam hotel Parma.
Zanim weszłam, poczułam zapach
Gorące goździki i piżmo,
Zamknęła drzwi, chwilę stała,
Pamiętam dokładnie czekała.
Potem wolno podeszła,
Zaszeleściła tafta,
Na łóżko spadła torebka
(Czarna, mała, ładna).
Nagle w jej palcach zapałka,
Poczułam zapach siarka,
Wciągała dym uważnie,
Zrobiło się trochę jaśniej.
Zdrada ma zapach papierosów,
Zdrada dymem pachnie.
Zdrada ma zapach papierosów,
Zdrada dymem pachnie.
Zdrada ma zapach papierosów,
Zdrada dymem pachnie.
Zdrada ma zapach papierosów,
Zdrada dymem pachnie.
Chciałam zobaczyć jej twarz
I zabić wyobraźnię.
Poprawiła włosy,
Rękę podniosła do góry,
Loki opadły z ramienia
I odkryły kawałek ciała,
Jak flesz błysnęła skóra
Porcelanowo-biała.
Nagle uniosła głowę
I cicho na mnie spojrzała,
Pamiętam była piękna.
Poczułam zazdrość.
Gwałtownie jak dym do środka się wdarła.
Dusiła mocno jak zapach.
Wiedziałam! Ona tak zawsze na niego,
Na niego tak zawsze czekała!
Chciałam żyć, więc ona